

# MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 3. GRUDNIA 1825. ROKU W SOBOTE.

## Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

Dnia		Cieplomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.
		Stopni ciepła	Stopni zimna	Cali	linij	Poludniowy	Poludniowo-zachodni	Deszcz.
1	Zrana	+ 4	—	27	3,9	Poludniowy	Poludniowo-zachodni	Deszcz.
	Popołudniu	+ 3	—	—	4,6	Zachodni	Poludniowo-zachodni	Chmurno.
	Wieczorem	— 3	—	—	6,0		Pólnocno-zachodni	Chmurno.
2	Zrana	— 3	—	27	7,6	Pólnocny	Pólnocno-zachodni	Chmurno.
	Popołudniu	— 4	—	—	8,2	Pólnocny	Pólnocno-zachodni	Chmurno.
	Wieczorem	— 4	—	—	8,3	Pólnocny	Pólnocno-zachodni	Chmurno.

### ROZKAZ DZIENNY DO WOYSKA POLSKIEGO.

w Kwaterze Głównej Dnia 12 (24) Listopada  
w Warszawie. 1825 rokn.

#### ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Przeznaczony zostaje.  
w *Piechocie.*

Z Pułku 2 liniowego, Podpułkownik  
Antoni Strażyński, na Dowódcę Korpusu  
Żandarmeryi.

Przeniesiony zostaje.

Z Pułku 5 liniowego, Podpułkownik I-  
gnacy Bogucki, do Pułku 4 Strzelców pie-  
szych.

Otrzymują żądane dymisyje.  
Dla słabości zdrowia.

w *Gwardyi.*

W Pułku Strzelców konnych, Podporu-  
cznik Paweł Dunin, w stopniu Porucznika.

Dla interesów familijnych.  
w *Woysku.*

Przykommenderowany do Pułku 3 Uła-  
nów, Porucznik Józef Skarżyński, z pozwo-  
leniem noszenia mundura.

Otrzymują urlopy.  
w *Piechocie.*

W Pułku 4 liniowym, Podporucznik  
Dunin, na dni 30, do Krakowa.

w *Kompaniach Poprawczych.*

Kapitan Laskowski, na dni 20.

w *Korpusie Inwalidów i Weteranów.*

Porucznik Weteranów Billewicz, na dni  
20, w Wielkie Xięstwo Poznańskie.

Na przedstawienie Jenerała Kommen-  
dującego Korpusem Rezerwowym, Otrzymu-  
je dymisyję, za nieprzyzwoite sprawowa-  
nie się.

w *Gwardyi.*

W Pułku Grenadierów, Podporucznik  
Patrycy Drzewiecki.

Naczelny Wódz  
(podpisano) KONSTANTY  
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem

p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego  
Pułkownik Siemiątkowski.

#### Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Artykułem 3 Postanowienia X. Namie-  
stnika Króleskiego z d. 3. m. i r. b. prawo  
tegorocznego Seymu co do Urzędników  
Stanu Cywilnego rozwijającego, włożony  
jest na Kom. Woiewódzkie obowiązek o-  
znaczenia Okręgów w których Burmistrze  
lub oddzielni na to postanowieni Urzędni-  
cy swieccy wykonywać mają obowiązki  
Urzędników Stanu Cywilnego dla Miesz-  
kańców Niechrześcian. Kommissya Woie-  
wództwa Mazowieckiego przeto zawiada-

nia wszystkich mieszkańców w Woiewódz-  
twa tuteyszego Wyznań niechrześciańskich,  
iż do wykonywania dla nich Akt Sta-  
nu Cywilnego oznaczone zostały Okręgi  
w tym sposobie iak są lub na przyszłość  
będą zakreślone parafie żydowskie, i że  
w każdym takim Okręgu czyli parafii ży-  
dowskię pełnić będą obowiązki Urzędni-  
ków Stanu Cywilnego, Burmistrze tych  
miast, w których są lub na przyszłość bę-  
dą uorganizowane Dozory Buznicze, do  
których od dnia 1 Stycznia r. p. poczynią-  
jąc, z wszelkimi czynnościami Cywilnymi  
udawać się należy.

w Warszawie dnia 26. Listopada 1825 r.

Radca Stanu Prezes w Zast: *Koźuchowski.*  
Sekretarz Jeneralny, *Filipecki.*

#### Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Z powodu iż licytacya na Entrepri-  
ze wystawienia w Mieście Sochaczewie Stu-  
dni, na dzień 31. Października r. b. zar-  
ządzona dla braku Konkurentów do sku-  
tku nie przyszła, Kommissya Woiewódz-  
ka zarządziła takową, powtórnie na  
dzień 16. Grudnia r. b. o godzinie 11. zra-  
na, którą Kommissarz Obwodu Socha-  
czewskiego, w Mieście Sochaczewie, w U-  
rzędzie tamecznego Burmistrza odbywać  
będzie.

O warunkach do licytacyi powzięć  
można wiadomość w Biórze Burmistrza  
Miasta Sochaczewa, i Kommissarza Ob-  
wodu Sochaczewskiego.

Licytacya zaczynać się będzie, od Sum-  
my zł. 1824 in minus. Chcący zatem  
podjąć się tej Entreprizy w terminie i  
miejscu oznaczonym znajdować się ze-  
chce.

w Warszawie d. 23. Listopada 1825.  
(podpisy iak wyżej.)

### W A R S Z A W A .

Nayaśniejszy CESARZ i KRÓL De-  
kretem Swym z dnia 21 Października w  
*Nahieczwan* wydanym, naylaskawiey oz-  
dobić raczył, Orderem S. Stanisława

Klasy II: J Pana Jakóba *Kubickego*, In-  
tendenta Jeneralnego Budowli Korony;

Klasy III: J Pana Karola *Halmana* In-  
tendenta Zamku Króleskiego;

Ignacego *Banczakiewicza*, Intendenta Ła-  
zienek Króleskich;

Klasy IV. Juliana *Jarmińskiego*, Kon-  
trollera Zamku i

Ludwika *Emich*, Sekretarza Nadzoru  
Budowli Korony.

— Założenie kamienia węgielnego na  
pomnik pod *Terespołem* na pamiątkę u-

kończenia traktu Brzesko-litewskiego, od-  
było się dnia 10 Listopada. JW. *Starnal-  
ski*, Prezes Kommissyi Wo. Podlaskiego  
położył pierwszy kamień w Imieniu J. O.  
Xcia Namiestnika Króleskiego. Obrzędo-  
wi towarzyszyli miejscowi Officyaliści dro-  
gowi i licznie zebrani obywatele. Jak  
przy podobnym pomniku postawionym za  
*Pragą*, złożono tu znaczną ilość medali  
i monet tegoczesney epoki i zamurowano  
ie w fundamenta obelisku.

— Do Księgarni *Zawadzkiego i Węckie-  
go*, nadesłano tom 3ci *Historji Powsze-  
chney Kaydanowa*, według wtórego wy-  
dania. Osoby posiadające 2 pierwsze to-  
my, raczą się zgłosić po ostatni, za opła-  
tą Złp. 8.

— Przybył do Warszawy JP. *Iwanowicz  
Mektold*, Mechanik, uczeń *Pinettego*, uro-  
dzony w Rossyi, który wszędzie gdzie o-  
kazywał swe istotnie zadziwiające doświad-  
czenia mechaniczne, z powszechnem zado-  
woleniem był przyjęty.

— Dnia 17 Listopada sławny szybko-  
biegacz *Goehrig* z Darmstadu, odbył kurs  
w Petersburgu, biegnąc 24 razy około u-  
ieżdzalni pałacu JCM. W. Xcia Michała;  
przestrzeń tę 10 wiorst wynoszącą, ubiegł  
w 49 minutach.— A zatem *Goehrig* Warsza-  
wski prędey bieży, gdyż podobną prze-  
strzeń ubiegł w 35 minutach. Cena była  
pół dukata czyli 5 rubl. as.

— Szybkbiegaczka *Augusta Lerchenstein*,  
przybyła z Płocka do Warszawy.

— W ciągnieniu 5tęy klasy 28ęy loteryi  
klassycznęy Królestwa Polskiego, rozpo-  
czętęm dnia 2 b. m. i r. znacznieysza wy-  
grana złotych 100,000 padła na Numer  
19,581.

— Na mocy upoważnienia Rządowey Kom-  
missyi Wyznań Religijnych i Oświecenia  
Publicznego, ogłasza się Lista Imienna tych

Wychowalców Instytutu Głuchoniemych,  
którzy z dniem 1 Stycznia 1826 roku,  
z Instytutu odeysć mają, a sposobie-  
ni do pracy ręczney, w warsztatach rze-  
mieślniczych korzystnie użyci bydź mogą:

1.) *Gładziński* Józef ma lat 20, oddany  
z Węgrowa, sposobiony w stolarstwie.

2.) *Rybicki* Antoni ma lat 18, z Końskich, spo-  
sobiony w stolarstwie.

3.) *Niewiadomy* Stanisław, lat około 18 liczący, przez Policję  
do Instytutu oddany, sposobi się w Tokar-  
stwie.

4.) *Malanowski* Onufry ma lat 19,  
oddany z Łowicza, zdolny do pracy przy  
Prassie litograficznęy lub przy stolarstwie.

5.) *Frydryszczyk* Jan ma lat 18, oddany  
z Warszawy, zdolny doskonalić się w sto-  
larstwie lub w Sztukaterji.

6.) *Gorączkie-*

wiecz Piotr ma lat 15, od Matki w Warszawie będący oddany, sposobi się do Krawiectwa. 7) *Chądzyński* Filip ma lat 16, oddany z Węgrowsa, zdolny doskonalić się w slusarstwie, Mosiężnictwie lub Jubilerstwie. 8) *Karpiński* Adam ma lat 15 oddany od Ojca z Warszawy, do zatrudnienia w slusarstwie sposobność mający.

Rodzice, Krewni lub Opiekunowie, niech zechcą sami przeznaczyć miejsce dalszego utrzymania się dla swych synów lub Pupillów. — A Łaskawi Chrześcijańscy Maystrowie niech nieodmawiają w swych Warsztatach, dalszego sposobienia się tym, którzy zostali osieroceni.

Szczegółowe uwiadomienie o każdym z wyrażonych Elewów, w Instytucie powzięte być może.

X. J. *Falkowski* Rektor J. G. N.

— (Artykuł nadesłany).— Odpowiedź na artykuł o *Pojacie*, umieszczony w ostatnim Nrze Monitora.

Niewiem czy Krytyk któremu odpowiadam miał gdzie poprzednika: to jest, czy był już kto taki coby uymował i do tego publicznie dzieła, którego nie tylko on sam nie czytał, ale które nawet na świat jeszcze nie wyszło. Uderzyło krytyka wyrażenie iż Autor *Pojaty* poszedł w ślady *Walter Skotta*. Wiadomo wszystkim że iść w ślady jakiego pisarza, znaczy nie co innego tylko obrać do swęj pracy, tegoż pisarza a nie inny jaki rodzaj pisania. Mówić iż kto idzie w ślady *Sterna* lub *Aryiosta*, *Horacego* lub *Szekspira*, nie jest to pochwałą, ale tylko oznaczeniem, iż kto pisze w tym samym rodzaju w jakim pisał *Stern* lub *Aryiost*, *Horacy* lub *Szekspir*. Oprócz tego, Pan *Bernatowicz* (który przez skromność na pierwszym pięknym swém dziele, nawet nie wyraził swego nazwiska) nie porównywa się zapewne z autorem *Iwanhoe* i *Wawerleia*, iak też i w doniesieniu nie był z nim porównany. Uczona Publiczność sama oceni zalety naszego pisarza. Przekonany o piękny Pana *Bernatowicza* zasłudze, tak sam z siebie po trzykrotném iego dzieła przeczytaniu, iak też słysząc o *Pojacie* pochwały prawdziwie znających się, nie wahałem się w doniesieniu pochlebnie o nięj wspomnieć. Tém bardziej iż nie będąc wcale z professyi literatem ani Zoilem, znajduję owszem przyjemność w oddaniu ludziom należący się im pochwały; zwłaszcza gdy idzie o oyczystych pisarzów i oyczystą literaturę. Przesadzonego zaś i zbytecznego nie, ile mi się zdaie, nie umieściłem.

To co Krytyk mówi o dziejach narodu Litewskiego z czasów Jagiełły, iż dla nich dosyć jest czterech kartek, można i nawiąsławięj wypada zostawić bez odpowiedzi. Jednakże trudno dociec iaki to mogło mieć związek z tém co Krytyk chciał zbijać. Naprzód, twierdzenie iakoby *Walter Skott* te tylko epoki opisywał, które już skądinąd dokładnie w każdym względzie są znane, jest, z przeproszeniem Krytyka, grubą omyłką, i jeżeli nie drukarską przynajmniej autorską; powtóre, wracając się do autora *Pojaty*, i jeżeli wszystkie pomniki Litwy z czternastego wieku zagięły, i ani same przez się, ani w żadnych opisach nie istną, więc ani *Walter Skott* gdyby ten sam wiek i kraj opisywał, ani żadna ludzka istota nie mogłaby o nich nie wiedzieć ani drugich nauczyć. Ale i jeżeli *P. Bernatowicz* starał się w swém dziele dać ile można obraz krajowy epoki do której się iego powieść odnosi; i jeżeli intrygę romansu tak układał, aby w ięj

prowadzeniu mógł przedstawić owoczesne wypadki; i jeżeli za działające osoby obrał osoby historyczne, i ich charaktery starał się rozwinąć zgodnie z opisami kronikarzy i historyków, i z czynnościami tychże osób podanemi przez dzieie; i jeżeli starał się zebrać dokładne wiadomości o mieyscach iakie opisuie; i jeżeli przytém oznaczył swe dzieło tak w całości iak w szczegółach podobnym duchem, podobną że tak powiem metodą iakie cechują płody *Walter Skotta*; i jeżeli mówię to wszystko w romansie naszego autora ma miejsce, (o czém aby sądzić trzeba zdaie mi się przynajmniej dzieło przeczytać), pytam się, chcąc oznaczyć rodzaj iego pisania, iakże można inaczej powiedzieć iżeli nie tak: że nasz autor obrał rodzaj *Walter Skotta*, to jest, że poszedł w iego ślady? — Zdaie mi się, iż ta szczególniejsza skwapliwość dotknięcia dzieła ieszcze nieznanego, przez nikogo, nawet przez nierównie mniey ochoczych do iakichbądź krytyk, nie mogła być dobrze przyjęta. Wreszcie aby zakończyć w stylu Krytyka, aby owszem za iego przyganę odpłacić mu się pochwałą, możnaby powiedzieć iż wyraz *grandioso*, właściwy włoskim buffonom, w iego artykule dosć stósownie został umieszczony.

PRZYIECHALI (dnia 1 i 2 Grudnia).

Dembowski Leon Posel z Pulaw — Rzewuska Franciszka Hrabina z Opola — Radziwill Michal Xiążę z Nieborowa — Olicki Teodor kupiec z Mikolaiewa — Radoliński Ignacy Konsul Pruski z Domaniewa — Linowska Karolina Kasztelanowa z Tulowic — Szwartzbaumann kupiec z Szczekocin — Wodziński Maciey Senator z Golebiowa.

WYIECHALI (dnia 1 i 2 Grudnia).

Pac Ludwik Jeneral do Osiny — Wade Browne Obyw. angielski do Lwowa — Banschings August mechanik do Królewca — Suchorzewski Józef Obyw. do Poznania — Milewiczowa Aniela Sowietnikowa do Białego Stoku — X. Królewicki Antoni Kanonik do Pniewa — Jakóbi Alexander kupiec do Chersonu.

z Taganrogu 22 Paźdz. (3) Listop.

Cesarz JMC powrócił tu był dnia 15 b. m. w dobrém zdrowiu z *Azowa*, dokąd się był udał przez *Rostow* i *Nachiczewan*.

Onegday N. PAN wyiechał do Krymu, zkad spodziewany jest na powrót dnia 5 (17) Listopada. — N. Cesarzowa Elżbieta pozostaje w doskonałym stanie zdrowia.

z Drezna 12 Listopada.

— Dnia 9. wieczór była wielka Kantata w sali dawnego domu opery, na którą przeszło 4000 osób zebrało się. W czasie gry powstał rozruch z próżney obawy ognia. Powód do tego był następujący: Dama jedna w natłoku niezmiernym od zbytniego gorąca zemdląła, ktoś zawołał głośno, *Wody!* w tym momencie trzasnęła belka w suficie, a kurz sypiący się wzięto za dym; zaraz więc rozległ się odgłos, *gore!* a słuchacze w okropnym nieładzie wynosić się poczęli. Powstał rozruch i pomieszanie. Ze zaś z jednéj sali nie można było przejrzeć dostatecznie drugiey, każdy przeto mniemał iż gore w téj sali w której się on nieznaudie. W tym momencie Jeneral Adjutant i Jeneral Major *Ziegler* i Nadleśny Jeneralny *Reizenstein* przystąpili do N. Pana i zaręczyli honorem i życiem iż najmniejszego nie ma niebezpieczeństwa, lecz skoroby się dwór oddał, nieszczęście mogłoby wielkie wyniknąć, kilka set osób byłoby w niebezpieczeństwie życia wśród takiego natłoku.

Natychmiast Król Jmc, mimo największego rozruchu w sali, usiadł spokojnie, a w kwadrans późnięj zaczęła się muzyka. Nie brakło w tém zdarzeniu wypadków nieprzyjemnych i śmiesznych; lecz nikt zycia nie utracił, choć nie ieden szal, nie iedna chustka w pospiechu zostawiona, iuz się na swoim mieyscu nie znalazła. Do ucieczki nayskorzēj zabrała się muzyka, zostawiwszy nawet broń swoię, a iednego śpiewaka *Włocha* aż w domu szukać musiano.

— W Dreźnie pod okiem i korzystnym wpływem Naywyższey władzy, utworzyło się towarzystwo do wyszukiwania i zachowywania starożytności Saskich, nie wyłączaiąc pamiaitek piśmiennych. Szczególniey zaś zwraca oczy na pomniki budownictwa i sztuki aż do końca 17 wieku; na śledzenie starożytnych malowideł, posągów, z iakichkolwiek bądź materyałów lub na iakichkolwiek przedmiotach, naczyniach, narzędziach i t. p. na troskliwe zachowanie ich i ochronę tam gdzieby na zniszczenie wystawione być miały; zamyslaiąc opisy i objaśnienia ich w własnych pismach ogłaszać, pragnąc zachować od zguby to co zachowanem być może. Na czele towarzystwa iako Prezes i Wiceprezes, są obadwa Xiążęta Fryderyk i Jan, łącznie z Wydziałem regularnie posiedzenia swoje odbywać mającym. Naprzód rozesłano w różne strony, z własnoręcznemi podpisanymi Xięcia Fryderyka przeszło 150 dyplomów, do różnych światłych Mężów, a mianowicie będących na posadach administracyynych, do tego przyłączone jest litograficzne wyobrazenie łuku (porta aurea) w Katedrze Freyberskiey. Król nie tylko zatwierdził Towarzystwo, ale nadto na założenie wyznaczył znaczną sumę, miejsce w gmachu Rządowym przeznaczył, i inne korzyści nadał Towarzystwu.

z Monachium 14 Listopada.

— Mieszkańcy Stolicy cieszą się oglądając swego Monarchę chodzącego między niemi bez żadnych ozdób. Kilka razy pieszo odwiedził w Nymphenburgu owdowiałą Królowę. Nawet zwiedził i szkoły w Munich, kazał sobie podać roboty uczniów, iednych pochwalił, innych do większey pilności zachęcił.

— Godną uwagi jest wiadomość, którą Bayraycka gazeta podae, że w Munich ieden tylko żyie miecznik, a wszystkie noże sprowadzają częścią z innych okolic, częścią z zagranicy. Ze zaś każdy noż potrzebuie, byłby to ważny zarobek, z którego w Munich mogłoby się żywić wiele rodzin. (G. B.)

z Bruacelli 17. Listopada.

— Mówią że Hrabia *Colles* (znakomity członek Izby drugiey Stanów Jeneralnych), który przed ośmiu dniami do Włoch wyiechał, udaie się do Rzymu w szczególnem poleceniu, a osobliwie w przedmiocie religijnym.

— Dzienniki z Batawia donoszą że wulkan *Concaen* w regencyi Preanger, 15 Czerwca gwałtownie wybuchnął, przeszło 700000 drzew kawowych zniszczył, a 500000 uszkodził.

z Rzymu 4 Listopada.

— Przybył tu Hr. *Pahlen* który przez długi czas był Posłem Szwedzkim przy Porcie. — Sztukmistrze zgromadzą się z rozmaitych okolic Niemiec; z Anglii jest ich

tu około 30; miał własną akademią, którą częścią własnym, częścią miłośników kosztem utrzymują. Xiążę *Devonshire* i P. Washin Wynne zapisali tym końcem każdy po 100 funt. st.

— Mechanik z Wenecyi urządził zamiast niedogodnego pałaka w sali teatru *Fenice* oświetlenie które nie do życzenia nie zostawia.

Za pomocą zwierciadeł parabolicznych światło wielu lamp zbiera się w otworze pośród sali i pada na soczewki które razem zebrane mają stopę średnicy i odsyłają równoległe przybite promienie. Z Parteru widać tylko soczewki podobne do ogniska. To wystarcza do oświetlenia całej sali a jednakże ani uderza oczy ani ich śmi. Światło to jednostajniejsze iest i łagodniejsze a zarazem mocniejsze niżeli zwyczajnych pałaków; na każdym miejscu sali czytać można.

Wiadomości z Grecyi.

— Według najświeższych listów odebranych z Lewantu, otrzymał austriacki dowódca w Archipelagu nowe instrukcyje swojego Rządu, w których wyraźnie mu nakazano, aby nie dozwolił przegładania kupieckich okrętów należących do Austriackich poddanych, i o ile okoliczności dozwolą, aby tak podzielił swoje okręty wojenne, by mogły niedopuszczyć wszelkiego targnięcia się na prawo neutralności. Zapewniają, że francuzki dowódca, P. *Rigny*, otrzymał podobne rozkazy od swojego Rządu, a francuzkie okręty będą musiały na przyszłość surowo odpowiedzieć za wszelkie nieprzyzwoitości wyrządzone austriackim, równie iak austriaccy dowódcy podlegają temu względem francuzkich okrętów.

— Donoszą w jednym liście pisany z Lewantu, że wyście pod żagle połączonej floty z Alexandryi, dla tego się opóźniło, że z początku nakazano wsiąść na okręty korpusowi złożonemu tylko z 5000 ludzi egipskiego wojska, który miał wypłynąć pod eskortą Kapudana Baszy, pod czas gdy drugi oddział z takiejże liczby wojska złożony, miał dopiero po wyściu pod żagle pierwszego oddziału wyruszyć z Kairu do Alexandryi, aby potem wsiadł na flotę egipską której przeznaczeniem było udać się za Turecką. Lecz Kapudan Basza chciał koniecznie, aby cała flotta w jednymże czasie wyszła pod żagle, na co wreszcie Mehmet-Ali zezwolił. Wyprawa drugiey dywizyi wojska wymagała wiele czasu, a przeto odjazd wyprawy przedłużył się. (G. B.)

z Madrytu 12 Listopada.

Gazeta zawiera następujący artykuł: „z Ciudad Rodrigo dnia 28 Października. Generał Komendant la Manszy, Don *Mikołaj Isidoro*, ogłosił pismo pierwszego Alkada w *Almodovar del Campo*, w treści, że mieszkańcy tego miasta, poróżnieni z powodu nowych wypadków, pogodzili się z sobą. Przyłożyli się wiele do tego: Rada miejska, miejscowi Plebani i Przeor Karmelitów, wojskowi i wiele innych osób; podpisali wspólnie pojednawczą umowę i naznaczyli, że dnia 30 Października odprawi się nabożeństwo, a nazajutrz nastaną publiczne rozrywki, na uwiecznienie szczerości *Almodavarenów* których szlachetny charakter zdołał pokonać burzliwy zapęd namiętności. „Don *Isidoro* wzywa mieszkańców prowincyi do naśladowania tak pięknego przykładu,

— Suche zimno, które gwałtownie nastąpiło po nadzwyczajnym upale, zrzuciło w okolicach Madrytu wiele chorób, które nas w niespokojność wprawiają; lecz do broczynny deszcz zmniejszył znacznie też choroby. (G. B.)

— Zniesiono Juntę wyznaczoną dawniey do klasyfikacyi officerów utworzonych lub posuniętych na wyższe stopnie przez Regencyą Urgelską. Gazeta z dnia 6 Listopada umieściła dekret który ją znosi.

Inspektorowie ieneralni rozmaitey broni na przyszłość trudnić się będą tą klasyfikacyą podług zasad następujących:

1. Król zastrzega sobie klasyfikacyą Jenerałów.

2. Nim zostaną uklassyfikowani officerowie, pobierać będą żołd stopnia iaki mieli 7 Marca 1820 r., a ci którzy w ten czas nie pobierali żadnego, brać będą żołd Podporucznika.

W klasyfikacyi obięci będą officerowie retretowi, którzy pośpieszyli na obronę praw Monarchy. Także obięci będą wszyscy urzędnicy wojskowi wszelkiego rodzaju.

Junta przed rozwiązaniem swoim odda Inspektorowi każdej broni papiery do niego należące; których podwójny spis będzie sporządzony.

— Oto iest wyiątek z noty oddanej przez Nuncyusza Papiezkiego przy dworze Madryckim z powodu Inkwizycyi.

„Ponieważ powody które skłoniły Stolicę Apostolską do pozwolenia na przywrócenie inkwizycyi już nie istną, więc przywrócenie to iest teraz nie potrzebne, a oprócz tego J. Ś. uważa ie w tych okolicznościach iako niepolityczne, ponieważ wzburzenie namiętności, złączone z słabością ludzką, mogłoby trybunał inkwizycyi w ręku stronnictw szkodliwym uczynić, oddalić go od świętego i pierwotnego celu, i zrobić więcey nienawistnym aniżeli korzystnym.“

— Junta doradczą o której mówiono, że po oddaleniu Pana Zea zniesioną bydź miała, na nowo pracuje, a tak wszystkie wieści po upadku tego Ministra są fałszywe i nikomu z osób przez niego mianowanych miejsca nie odebrano.

— W Lizbonie oczekują na przybycie Don *Francisco de Scea-Cutinho*, pierwszego Szambelana Cesarza Brazylskiego i nadzwyczajnego Posła iego przy dworze Portugalskim. Listy z Rio zawiadamiające o odjeździe Szambelana, donoszą, że przybędzie do Lizbony, aby „w Imieniu Cesarza ucałował ręce Króla Portugalskiego.“

z Paryża 20 Listopada.

— Króleskie towarzystwo dobrych nauk wyznaczyło nagrodę złoty medal, wartości 1500 franków, za naylepszą mowę na pochwałę Xięcia *Enghien*.

— Króleska Fabryka Kobierców w *Arbusson* (którą od wielu lat zarządza Pan *Sallandrouze*) ukończyła wspaniałe kobierzec przeznaczony przez Króla dla Kościoła Katedralnego w *Rheims*. Kobierzec ten trzyma 48 stóp długości, 44 szerokości, wystawia herb Francyi z właściwemi ozdobami i iest zrobiony w sposobie tak dalece ładnym, że po długim przypatrzeniu się zdaia się iakoby te ozdoby były wypukle wyrabiane,

— Prezes tutejszego żydowskiego Centralnego Konsystorza, Pan *Abraham Cologna*, oświadczył publicznie swoje zdanie względem umieszczony w gaze-

tach odezwy *Noego* w *Nowym-Jorku*. Twierdzi on, że P. *Noe* niema żadnego powołania do swojego prawie w prorockim tonie zapowiedzianego poselstwa, i zapewne niedowiedzie, aby pismo Święte przeznaczało północno-amerykańskie jeziora na miejsca zebrania się rozproszonego Izraela. Przeto on (*Cologna*) iako i naystarsi Londyńscy Rabinowie *Herschel* i *Meldola*, niemogą uznać wyboru Pana *Noego*, albowiem, iak mniemają, samemu Bogu tylko wiadomy czas w którym Izrael będzie przywrócony, i że w ten czas znaki niedwuznaczne oznaymiają to światu; każde usiłowanie do utworzenia politycznego narodowego zgromadzenia zakazane iest w Talmudzie. (\*) P. *Noe* niezastanowił się że prawowierni żydzi przywiązani są do krajów w których osiedli, i do rządów w których znaydują wolność i opiekę; cały plan iego iest dziełem poczeiwego marzyciela.

— Kończą teraz budowę Kościoła w *Ferney*. Biskup *Belleyski* stanął na czele tak ważnego dzieła. Miasto *Ferney* miało tylko Kaplicę należącą do zamku *Voltera*; lecz ta Kaplica o której *Volter* mówił tak szumno w swojej *Korrespondencyi*, nie mogła obięć czwartę części ludności i była za nazbyt odległą. Biskup *Belleyski* miał więc wzgląd na potrzeby i życzenia mieszkańców przedsiębiorąc wybudować nowy Kościół. Mniemał że przyiaciele religii rozmaitych krajów dopomogą mu w tym zamiarze. Protestanci potrafili wybudować Kościół w *Ferney* i na to zbierali składki w *Genewie*, *Szwajcaryi*, *Niemczech*, *Anglii* a nawet w *Stanach Zjednoczonych*. Katolicy okazują równą gorliwość; idzie tu o honor religii. Ten Kościół wystawiony przed bramami *Genewy*, w miejscu z kąd w przeszłym wieku wyrzucono tyle grotów przeciw chrześcijaństwu, będzie pomnikiem pokuty. Lecz wydatki większe są aniżeli mniemano; wynoszą około 100,000 frank. a do tego czasu zebrano tylko 15,000 frank. — Spodziewają się że wspaniałe dusze zechcą przyłożyć się do tak dobrego dzieła i że prócz chęci przyłożenia się do budowy Kościoła, ożywią ich względy któreśmy wyłożyli i przeymie ich szlachetna żądza wystawienia pomnika gorliwości religijney w samym ognisku tylu zuchwałych napadów przeciw chrystyanizmowi.

— Kompania jedna zakłada tu piękny Bazar z wspaniałemi *Salami* i *Kantorami*, w których kupcy za 56 fr. miesięcznie, znaydą miejsce na swoje towary. Za światło i opał już się nie więcey nie płaci. Nikogo jednak nie przyymą tam kto stałych cen nie oznacza, a kto się raz tylko winnym stanie oszukaństwa, natychmiast traci miejsce w Bazarze.

— Niewiadomo dotąd, czyli bogaty *Gabinet* po zmarłym Panu *Denon* pozostanie we Francyi lub też za granice będzie wywieziony. Bogaci Anglicy mieli ofiarować za niego wielkie summy. Pracują teraz około spisu tego zbioru.

(\*) Miejsce Talmudu (*Tract. Kethubboth f. 111 a.*), do którego się Pan *Cologna* odnosi, brzmi iak następuje: „Rabbi *Jose* syn *Rabbi Chanina* powiada: że trzy przysięgi w wysokości pieśni (*Roz. 3. 5. 8.*) to znaczą: iż Bóg kazał Izraelitom poprzysiądz aby się nieudawali do Ziemi świętey z zbrojną ręką; powtóre, aby się niehurtowali przeciwko innym narodom; potrzebie, kazał Pan złożyć narodom przysięgę iż nie będą nadto żydów uciemięzać.

— Prezydent Boyer rozkazał wystawić kilka statków parnych, tak we Francji jak w Anglii.

— Jako przykład szczególniejszego uczucia psów, następujące zdarzenie posłużyć może. P. D., wielki miłośnik polowania, miał ulubioną sukę, która w wiejskim jego domu żywiła się i sypiała. W zeszłym miesiącu oszczeniła się; Pan zalecił służącemu, aby szczenięta potopił, skoro się tylko suka oddała. Ta za powrotem nie znalazłszy szceniąt, smutna i niespokojna, póty biegała póki ich nie wynalazła. Poznosiła iedno po drugim, składając u stóp Pana swojego, gdy już z ostatniem przyszła, wlepiła w nie oczy i natychmiast żyć przestała.

— Sposoby niszczenia aż nazbyt pomnożyły się od niejakiego czasu. Anglicy zwłaszcza zajmowali się w tym rodzaju przemysłu z gorliwością aż nazbyt pomyslnym skutkiem uwieńczoną; w krótko wyrównała im we Francji skoro tylko zechcą, w tym rodzaju iako i w każdym innym, i ieden z Officerów francuzkich uczynił wynalazek daleko ważniejszy aniżeli wszystkie race kongrewskie, i jeżeli, iak się zdaje, pomyslny skutek mieć będzie. Aby uszlachetnić to odkrycie, utrzymują, że Grecy najpierw go doświadczą przeciw Flottom tureckim i egipskim.

Jest to mechaniczny statek palny, niezmiernie prosty, i nieomylny skutek mający.

Autor, iak się zdaje, wynalazł machinę która nadaie ruch łodzi lub szalupie; każda łódź lub szalupa może nieść machinę piekielną, a przez szczególne urządzenie każde ciało, skoro się dotknie lub otrze o łódź, sprawia nagle eksplozję. Nie można iey przewidzieć lub uniknąć. Machina ta, zrobiona w znaczney liczbie, mało kosztuje, tak że za kilkakroć stotyścię franków można zniszczyć wszystkie floty tureckie.

Nie można porównywać z tą machiną używanych dotąd statków palnych. Statki palne muszą być ciągnięte i przyprowadzone za pomocą wiosel aż w północ nieprzyjaciół, trzeba je zapalić i palić się albo nazbyt prędko, albo nazbyt powoli, a z krwią zimną działając można je zagasić lub oddalić. Można ich tylko w nocy używać i potrzeba narazić na niebezpieczeństwo wielką liczbę męznych marynarzy.

Statki palne mechaniczne mogą być puszczone na nieprzyjaciela równie w dzień iak w nocy; niepodobna je odwrócić. Nie naraża się życia żadnego człowieka, a nieprzyjaciel ich skutku nie może uniknąć, gdyż ani ich zagasi, ani przewidzi gdzie i iak eksplozja nastąpi; 12 takich statków wypuszczonych przeciw flocie stojący na kotwicach zniszczyłoby ją niezawodnie. (E.)

— „Dowiedziemy się z Brazylii, mówi *Drapeau blanc*, że układ zawarty między tym Państwem a Portugalią, podobał się wszystkim tamtejszym przyjacielom porządku. W istocie, ta uroczysta umowa jest zasadą i podstawą spokojności i szczęścia tych pięknych krain. Ci nawet którzy udawali niespokojność i nieukontentowanie, przeszli na stronę rozsądku i roztropności i szczerze dzielą radość publiczną.

Niepodległość, uznana wyraźnie, położyła koniec zawichrzeniom, i niepodobna aby naród brazylijski nie nakłonił się w masie do systematu monarchicznego, którego zasady i nałogi są wiego oby-

czaiach, iak u wszystkich którzy składają osady hiszpańskie. Pewną jest rzeczą, iż od początku rewolucyi nie było innéj sprawy ważniejszój dla narodu tego, nad niepodległość. Lecz rewolucyoniści wszystkich krajów mieszają niepodległość osób, czyli bezrządu, z niepodległością ludów, która się nie łączy z żadną właściwą formą Rządu. Różne systemata, zachwalane przez niektórych naczelników stronnictw, nie tak były skutkiem ich zdań politycznych, iak raczej nienawiści między familiami. Każdy walczył za swoją sprawą; lecz gdy potrzeba było pokrywać te pobudki egoizmu kolorami dobra powszechnego, widziano *Rzeczpospolitą i zupełną niepodległość* ogłaszane iako cel Junty *Gerwazina*; związek z prowincjami południowemi, pod nazwiskiem *rozsądnego związku*, był przedmiotem do którego dążyła *Junta Alfonsina*; w roku 1824 *Rzeczpospolita i związek Ekwatora, wolność lub śmierć!* były hasłem z iednej strony, pod ten czas gdy z drugiey strony wołano: *Niech żyje Cesarz!*

Rząd Infanta Don Pedro stanie się koniecznie punktem środkowym przywiązania wszystkich ludzi uczciwych; lecz będzie zapewne celem pocisków i napaści ze strony naszych europejskich liberalistów. Już nawet, w dziennikach które im służą za sprzężnę, wychwalając akt usamowolnienia zewnętrznego, oświadczają życzenie ażeby Brazyliczycy używali *domowej niepodległości*. Wiemy co to znaczy, i dokąd zmierzają ci którzy podobnie mówią. W krótko zapewne usłyszymy wypowiedzenie wojny wyraźniejsze, i nie ma nic niepodobnego, że Brazylia kiedyś będzie wywołana z pod prawa liberalistów. Ci, którzy tym sposobem władają przeznaczeniem ludów odległych, umieli tylko zaburzać i uciemniać swój własny kraj: lecz coż im to szkodzi? Gotowi przewrócić cały świat, aby tylko znaleźć mogli punkt oparcia się z swojemi naukami anti-narodowemi.“

z Londynu 15 listopada

— Piszą z Dublinu: „Bogata Amerykanka którą nie dawno Margrabia Wellesley pojął za żonę, wyznaie, iak wiadomo, religią katolicką apostolską rzymską. Bardzo jest lubiona od Dublinianów, chociaż nie ieszcze nieuczyniła, prócz tego co każda wdowa uczynić pragnie, to jest wejść w powtórne śluby małżeńskie. W tych dniach miała się znajdować na poświęceniu metropolitalnéj Kaplicy w Dublinie, lecz nagle odmieniła swój zamiar i posłała z oznajmieniem, iż z powodu słabości niemoże się na tym obrzędzie znajdować. Osoby które chcą wszystkiego dociekać, twierdzą że prawdziwa przyczyna dla której Dama ta nieznajdowała się na téj uroczystości, jest polityka Lorda Namiestnika, iey męża, który lubo pragnie lud sobie ściąć, niechciałby przeciw obrazie wyższe protestanckie Duchowieństwo. Jakoż, gdyby małżonka Lorda udała się do Kaplicy, musiałaby iść do niéj z wielkim obrzędem; a cożby powiedziała publiczność widząc insygnia władzy Namiestniczój pokazujące się urzędownie w Kaplicy katolickiej? — *Morning Post* donosi że Hiszpania przedsięwzięła odzyskać swoje zamorskie posiadłości, i że na ten koniec przygotowuje wielką wyprawę. (Dr. bl.)

— Margrabia *Hastings* powrócił tu z Paryża i popłynie w przedostatnich dniach Listopada z swoją rodziną do Malty. Je-

go poselstwo do francuzkiej Stolicy miało być nader wielkiej wagi. (G. B.)

— *Walter Scott* miał już otrzymać kilka ważnych i nieznaných ieszcze dokumentów do opisu życia Napoleona (które autor przedmowy „*Krucyat*“ przyobiecał częścią serio, częścią żartem); powiada iż posiada dziennik Kapitana Maitland, który go utrzymywał pod czas przewiezienia Napoleona z Francji na wyspę S. Heleny, wraz z miłosnemi listami które Bonaparte pisywał do swojej przeszłej małżonki Józefiny. — Pierwszy tom téj biografii (czyli raczej *Romansu*) ma już być pod prasą. (G. B.)

— Od przeszłej wiosny utrzymuje się na Wschodnim końcu miasta Instytut, w którym młodzież stanowi kupieckiemu poświęcić się pragnąca, wolne godziny wieczorne na ukształcenie umysłowe obracać może. Podobnyż ma być teraz na zachodnim końcu, po większój części przez młodych kupców założony. Dla utwierdzenia go, udali się oni do kilku znakomych i zamożnych kupców i bankierów, wszędzie przychylnie znajdując przyjęcie. Celem umówienia się względem dalszego układu, zebrało się dnia 11 b. m. liczne zgromadzenie Mężów którzy się szczególniej tak tym Instytutem, iako téż w ogóle rozszerzaniem oświaty zajmują. Prezesem obrany został P. Henryk *Drummond*. — P. John *Paul* wystawił Instytut iako główną tamę zbrodni i występków, i podał wniosek, że kosztowne nauki i umiejętności zakłady i instytuta, nie są właśnie w tym widoku dokładnie wyuczowane, aby miały przykładać się do prawdziwego dobra i szczęścia społeczności. Tomasz *Campbell*, ieden z najznakomitszych naszych poetów, poparł ten wniosek. „Z radością, rzekł, przyjąłem wezwanie na to Zgromadzenie; uchybiłbym obowiązków względem moich spółobywateli, gorliwości o wzrost literatury, sprzeciwiłbym się moiej prawej wierze w dobroczynny wpływ nauk, sztuk i umiejętności na dobro moralności, gdybym był wezwaniu rzeczonemu zadosyć nie uczynił.“ — Dzielnie także poparł zamierzony Instytut P. *Brougham*. Mniemał iż ten Instytut pośredni dobroczynnie wpływać będzie na stan rzemieślniczy, i zakończył wnioskiem: „Przy założeniu Instytutu celem ostatecznym być powinno otworzenie Księgarni do czytania, pokoiów do rozmowy i czytania.“ etc. Bankier *Grote*, poparł ten wniosek, a na dowód postępu Instytutu w zeszłą wiosnę na Wschodnim końcu miasta założonego, przytoczył, iż tenże już 674 podpisów liczy. W kilka minut po 10tej, rozeszło się Zgromadzenie, a kilka osób zapisało się na stałych członków.

— Handel w Kanadzie znacznie się powiększa. W ciągu upłynionego lata zawinęło do Quebecu 750 okrętów, a przeszło 100 spuszczone tamże z warsztatu. Maytków tak mało było iż musiano po 14 f. s. na miesiąc płacić, a niedługo muszą zapewne do 20 postąpić.

— Dnia 10. b. m. rozwiązało się towarzystwo wozów parnych. Wydano około 5000 f. s. na próżno i całe przedsięwzięcie zrzucono. Kompania także opatrywania Londynu w świeże ryby, niedługo rozeyść się musi.

— Jedno z pism naszych donosi co następuje: Kapitan *Thomas Burdax* przywiózł z brzegów Skanii kilka wielorybich pasztetów. Zaproszono na nie najwytworniejszych Londyńskich łakotnisiów którzy je za wyborne uznali. (G. B.)